

WIARUS POLSKI.

Nr. 45.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę
wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim.
Przedpł. kwart. w ekspedycji 1 m. 25 f.,
na pocztę 1 m. 50 f., z odnośnieniem do
domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza pe-
tytowego 15 fen., od reklamy 40 fen.
prenumerando. Przekład na język pol-
ski bezpłatny. Listy do Redakcyi należy
frankować. Rękopisów się nie zwraca.

Rok 2.

Dziś: Wojciecha b.
Jutro: Jerzego m.

Bochum, sobota, 23 kwietnia 1892.

Słońca wschód: godz. 4 min. 53
Słońca zachód: godz. 7 min. 6

REDAKCJA, EKSPEDYCJA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323, nr. 97.

Zaproszenie do przedpłaty na maj i czerwiec.

Już teraz można zapisywać sobie „Wia-
rusa Polskiego“ na przyszłe dwa miesiące.

Niechaj korzystają z tej sposobności nowo
ze stron ojezycznych przybyli dotąd rodacy oraz
ci w Westfalii i Nadrenii znajdujący się Po-
lacy, którzy dotąd gazety naszej nie posiadają.

Względ na pożytek religijny oraz potrzeba
oświaty i wiedzy powinny pobudzić każdego
z naszych wiarusów do zapisania sobie istnie-
jącego tu dla nich „Wiarusa Polskiego.“

W obec tak ważnych powodów byłoby
wymawianie się względami oszczędności, bra-
kiem czasu i t. p. wprost dowodem oziębłości
w sprawach religijnych i narodowych oraz zna-
kiem nieuctwa i ciemnoty.

Takim tem więcej potrzebne czytanie do-
brej katolicko polskiej gazety.

Przyjaciół naszych i tym razem prosimy
o popieranie i rozszerzanie pisma naszego mię-
dzy przyjaciółmi i znajomymi.

Nowi abonenci odbiorą, o ile zapas starczy,
na życzenie bezpłatnie te numera gazety, w
których się znajduje początek powieści p. t.
„Głowa św. Barbary“, aby ją mieli w całości.

„Wiarus Polski“

wraz z bezpłatnym dodatkiem religijnym p. t.:

„Nauka Katolicka“

kosztuje na maj i czerwiec na pocztę z od-
nośnieniem do domu przez listowego

1 markę 20 fen.;

w Agencyach „Wiarusa Polskiego“ z od-
nośnieniem do domu również

1 markę 20 fen.;

w Ekspedycji zaś

80 fenygów,

jeżeli abonent sam przysyła po numer.

Nauka socjalistyczna — naj- prostsza blaga.

(Ciąg dalszy.)

W 6-tym artykule rozpisuje się w „Ga-
zecie Robotniczej“ znany S. G. o rodzinie i
tak nuci: „Bo też o tem, jak się rodzina
uksztaltuje w przyszłości, mówić nie nie mo-
żemy. Czy nastąpi jednożeństwo, czy wielo-
żeństwo (jak u Turków?), czy komunizm pćio-
wy (jak między psami?), czy też inna jakaś
forma rodziny — tego przewidzieć nie możemy
na zasadzie naukowych danych.“ Dalej tak
pisze: „Socjalizm — jako skutek zwycięstwa
ludu robotniczego — zniesie uposzczenie (ach!)
kobiety, nada jej równe i w rodzinie (cieka-
wiśmy, co takiego!) i w życiu publicznym pra-
wa z mężczyzną (zapewnie że kobiety w por-
tkach będą chodzić jak sanskiloci w czasie re-
wolucyi francuskiej bez portek). Tego tylko
się domagamy w zakresie kwestyi kobiecej i
to tylko możemy przewidywać. Dzięki zaś
jakiej formie rodziny zostanie osiągnięte zu-
pełne oswobodzenie kobiet, tego wiedzieć nie
możemy i mówić o tem nie nie chcemy. Prze-
widywania takie byłyby bowiem nienauko-
wemi.“

Cała ta pisanina jest nie naukowa. Gadać,
że coś dobrego się stanie, a nie wiedzieć, jak

się to stanie, to znaczy tyle, co pleść koszałki
opałki.

Rozprawiać z socyalistami o świętości
małżeństwa świętego, podniesionego przez
Chrystusa do świętego Sakramentu, nie warto
— byłoby to tyle, co rzucić perły pod nogi
prosiąt. — Socyalista wyrosły na bruku ber-
lińskim, w kale bezceństw sodomskich nie
może pojąć, co to jest prawdziwe małżeństwo
chrześcijańskie. Widzi on tylko tłumy niemo-
ralnych zbijobruków berlińskich i setki roz-
wiozłych kobiet i myśli, że wszyscy tacy. Lecz
zamiast zabrać się do zwalczania złego, chce
złemu puścić wolne wodze i zaprowadzić w
danym razie wspólność kobiet i „wolną miłość“
i myśli, że wtedy złego nie będzie na świecie.
To tak samo, jak gdyby kto sądził, że ustana
kradzieże, gdy się pozwoli złodziejom kraść i
nie będzie się ich karać.

Złe jest doprawdy na świecie z moral-
nością i jeżeli tak dalej pójdzie, kara Boża jak
w Sodomie nastąpić musi. Do złego składa
się wiele przyczyn: złe wychowanie, bieganie
po świecie, gorszące przykłady, śluby cywilne.
Spółeczność ludzka szybko krokiem kroczy
ku zgubie. I tu nie socyalista, lecz tylko Bóg
miłosierny może się zlitować nad tą ludz-
ką i dopomódz, bo ludzka pomoc tu za słaba.
A już najmniej dokazać tego może lekarstwo
zalecane przez szarlatanów socjalistycznych w
formie wielożeństwa a nawet tak zwanej wol-
nej miłości. Teraz złe wygląda na świecie pod
względem moralnym, ale socyalisci wepchnęliby
świat z deszczu pod rynek. Nie mówiąc już
o boskim rozporządzeniu, widzimy, ile złego
wywołało wielożeństwo pod względem społe-
cznym i politycznym. Istnieje ono prawie w
Turcyi, a cóż z tego wynikło? Oto lud nie-
gdyś dzielny i bitny zniewiesiał, utracił swe
wojenne zdobycze, a sam tylko nędzny wle-
cze żywot, bo gdyby nie potrzeba jego wol-
nego istnienia ze względów politycznych, toby
kraj ten dawno już był upadł. Handel tam
lichy, przemysł nie kwitnie, oświata nisko
stoi. Gorzej jeszcze byłoby naturalnie z ową
wolną miłością. Kobiety wszystkie byłyby nie-
jako nierządnicami, gdyby każdy mężczyzna
do nich miał prawo. Coby się działo z dziećmi?
Gdzieby została rodzina? Cała ludzkość sta-
łaby się niejako stadem zwierząt, (i to podlej-
szych, bo szlachetniejsze żyją parami.) a na-
reszcie zginęłaby marnie. Wszak z tych po-
wodów nawet na wpół dzikie ludy nie mają
u siebie wolnej miłości! —

Lud polski blaknący się po całych Niem-
czech psuje się także coraz więcej. Demorali-
zacja i zgnilizna szerzy się w straszny spo-
sób, a nie ma nikogo, kto by chciał na seryo
złemu tamę położyć. Nam nie dziwno, że już
ukazali się anarchiści w Kościelcu. My zna-
jąc całą przepaść zepsucia, powiadamy: Po-
czekajcie jeszcze 20 lat, niech lud
polski szkoła ogłupia, niech on się
błąka po świecie tak dłużej, niech
socyalisci go dalej przez „Gazetę
Rob.“ bałamuca, niech śluby cywil-
ne szerzą coraz większe zepsucie,
niech władze biskupie zapominają
o opiece duchownej, niech zakonni-
kom polskim nie będzie wolno po-
stać stopą w pruskiem państwie —
a usłyszycie więcej takich „akom-
panjamentów strzałów“, jak się wy-
raża „Gazeta Robotnicza“. Tu tylko
można powiedzieć: „Kogo P. Bóg chce uka-

rać, tego oślepia.“ Zdaje się pewnym osobom
że są nietykalne, lecz nie daj tego Boże,
— aby jutro nie strzelano na nich, gdy dziś
strzelają na kapłanów.

Ale wróćmy się do rodziny. Ta rodzina
dziś często zeszycona do niepoznania. Nie-
dawno temu byliśmy świadkiem, jak pewien
mąż „socyalista“ obchodził się ze swą żoną
gorzej od kata. Śmierć tylko przyniosła jej
wyzwolenie z rąk okrutnika. Niech P. Bóg
broni wszystkie niewiasty od takich oswobo-
dzcicieli — socyalistów. Lepiej pewnie byłoby
mieszkać z lwem w jednej jamie, jak z takim
rozpustnikiem pod jednym dachem.

Złe z rodzinami, bo młodzi rozpustni nie
żenią się tak, jak P. Bóg nakazuje, lecz czę-
sto jak koń i muł, które nie mają rozumu.
Tam zaś nie ma szczęścia i pokoju, gdzie nie
ma błogosławieństwa boskiego. Niech wróć
ludzie do zasad Chrystusowych, a wszystko
będzie w porządku.

Dalsze szczegóły napadu na ks. prał. Ponińskiego w Kościelcu.

Sekcja zwłok zbójców dowiodła, że
trzej sami siebie zastrzelili, czwarty został za-
strzelony (i to zdaje się przypadkiem przez
jednego z towarzyszy). — Naczelný prezes
baron Willamowicz przybył tu z kondolencą
i obejrzał sobie miejsce napadu i walki.

Z napadu jeszcze kilka szczegółów:

Zbrodniarze nocowali w karczmie Kruk,
będącej własnością szwagra Pilachowskiego,
Kazmierczaka. Karcznię tę dzierżawi niejakiś
Kamasa. Zbójce nie pili nie ani wieczorem,
ani rano, kazali sobie tylko podać mleka.

Co do osób samych zbrodniarzy podajemy
tu następujące szczegóły:

I tak Zukowskiemu imię Gustaw Antoni;
urodził się on dnia 21-go stycznia 1849 roku
w Wartemborku w powiecie olsztyńskim; jest
on synem zubożałego polskiego szlachcica —
jak pisze „Berl. Tageblatt“ — i posiada wy-
sokie wykształcenie. Uczył się fabrykacyi in-
strumentów i ożenił się w r. 1872. Zaraz po
ślubie wyjechał do Francji i osiedlił się w Pa-
ryżu, gdzie urodziło mu się troje dzieci. W
Paryżu pozostał do roku 1880, w którym to
czasie rząd francuski go wydalil z powodu
udziału w pracach anarchistycznych. Od roku
1880—1883 mieszkał z rodziną swą w Berlinie,
potem w Weissensee (pod Berlinem), a w osta-
tnim czasie od 1 października r. z. w domu
przy Langhausstrasse 137 na trzecim piętrze,
gdzie zajmował pokój i kuchnię.

Równocześnie z Zukowskim najął Franci-
szek Pilachowski — urodzony w Cieślinie pod
Inowrocławiem dnia 31 grudnia 1862 roku, z
zawodu garncarz — w tym samym domu po-
mieszkanie na pierwszym piętrze, składające
się z dwóch pokoi i kuchni; Pilachowski ma
również żonę, lecz jest bezdzietny. Obie ro-
dziny żyły w serdecznej przyjaźni; inni loka-
torowie nie zważali na nich, a nawet rzadko
kiedy widzieli Zukowskiego i Pilachowskiego.
I w Berlinie przy Charlottenburgerstr. nr. 11,
gdzie Zukowski przez trzy lata mieszkał, wcale
go lokatorowie nie widzieli. Obaj zbrodniarze
musieli mieć nie mało pieniędzy, gdyż abso-
lutnie długów nie robili, płacili za wszystko,
co kupowali, gotówką, a dwie córki Zuko-
wskiego ubierały się elegancko; były one, co
prawda, zatrudnione w składach berlińskich.

Pilachowski wyprowadził się dnia 30 marca z swego pomieszkania i odmeldował siebie i żonę pod pozorem, że udają się do Ameryki. W rzeczywistości zaś żona pojechała do Kurzętnika, a następnie do Inowrocławia, gdzie stanęła w dniu 10-go b. m. i gdzie zastała już męża trupem. Ona to zrekonoskowała Oskara Drägera, którego miano początkowo za Ignacego Piotrowskiego. Dodajemy, że Pilachowską osadzono w więzieniu inowrocławskim, gdyż są poszlaki, iż plan zamachu nie był jej obcym.

W piątek po południu zjawili się w pomieszkaniu Zukowskiego 4 kryminalnych urzędników policyjnych z Berlina, aresztowali Zukowską i jej 12-letniego syna i odbyli rewizję w pomieszkaniu. Urzędnicy ci bawili w pomieszkaniu do wieczora, aż do nadejścia obydwóch córek Zukowskich. I te aresztowano. W sobotę odbyła się ponownie rewizja.

Według opowiadań współlokatorów, Zukowski chociaż miał wiele pieniędzy, dawał rodzinie swej mało na utrzymanie; nocą rzadko kiedy był w domu. Zukowska oświadczyła władzom, że mąż jej wydał się, jak zwyczajnie, rano z domu, że atoli nie zna politycznych zasad swego męża, gdyż nigdy z nią o polityce nie rozmawiał. O śmierci męża dowiedziała się dopiero dnia 9-go kwietnia i to z listu szwagra. Pomieszkane Zukowskich zamknęła policja.

Szczegóły te — jak słusznie zauważa „Berl. Tagebl.“, dowodzą jasno, że napad kościelcki jest sprawką anarchistyczną.

Trzeci zbrodniarz Oskar Dräger jest Niemcem i z zawodu stolarzem. Czwarty Konrad Grzeszkiewicz pochodzi z Poznania.

Dziennik socjalistów niemieckich „Vorwärts“ podaje o zabitych w Kościeleu zbójach następujące szczegóły:

Stolarz Gustaw Zukowski żył przez dłuższe lata w Paryżu i został po kilku miesiącach aresztu za agitacją anarchistyczną w Francji wydany. W końcu r. 1890 przybył do Berlina. Dnia 8-go stycznia 1891 został członkiem Towarzystwa socjalistów polskich w Berlinie, — mieszkał on wówczas w Weissensee przy Charlottenburgerstr. 61 — nie posiadał atoli zaufania swych ziomków, a to dla tego, ponieważ występował ultraradykalnie, mówił o fabrykacji bomb i w ogóle sprawiał wrażenie prowokacyjne. Raz tylko — w sierpniu 1891 roku — wystąpił w Towarzystwie publicznie i przemawiał przy tej sposobności za większą stanowczością (schärfere Tonart), oświadczył, że socjalizm nie jest dość „energicznym“, jego taktyka powinna być zmodyfikowana. Odpowiedziano mu z całą stanowczością — nie zabrakło on też już ani razu głosu, nie widziano go już w ogóle — przeciwnie pracował przeciwko Towarzystwu, wyzywał i oczerniał je, jak w ogóle całą socjalną demokrację.

Charakteryzuje go dobitnie następujący, z wiarogodnego źródła pochodzący, przypadek. Gdy pewien członek Towarzystwa przemawiał przeciwko anarchizmowi, oświadczył Zukowski zawzięcie w kole prywatnym, że gdyby mógł, zamordowałby za to tego socjalnego demokratę, socjalni demokraci są bowiem gorsi od jakiego „bourgeois“, wszystkim należałoby głowę poćcinać.

„Gazeta Robotnicza“, organ socjalistów polskich, przyniosła na początku tego roku zasadniczy artykuł przeciwko anarchizmowi i to z powodu owych zajęć i wszyscy wtajemniczeni wiedzieli, że artykuł ten skierowany był przeciwko kierunkowi Zukowskiego. Jego propaganda została przez zorganizowanych polskich socjalistów na zawsze odrzucona.

Jego spółnik, garncarz Franciszek Pilachowski, widocznie ślepe narzędzie Zukowskiego, został dnia 12-go maja 1891 członkiem polskiego Towarzystwa socjalistycznego — wówczas on mieszkał przy Memelstr. 5 — nie występował atoli nigdy i nie brał nigdy udziału w pracach Towarzystwa.

O Konradzie Grzeszkiewiczu pisze „Posener Ztg.“, że tenże urodził się dnia 16 lutego 1862 r. w Książu. Z zawodu jest garncarzem i pracował w Poznaniu u kilku zdunów. Dnia 23 listopada r. 1877 przeniósł się do Berlina, po krótkim pobycie w Inowrocławiu. W Berlinie zamieszkał przy Weissenburgerstr. 52 u blachnierza Langiego, z którym też później przeniósł się do Weissensee, gdzie mieszkał aż do najnowszych czasów. Szczegóły ostatnie ze-

brał komisarz kryminalny p. Kaschlaw i przesłał je sędziemu śledczemu do Inowrocławia.

Nowiny ze świata politycznego.

Niemcy. Teraz już i rządowa gazeta pruska (Orędownik państwowy) ogłosił ustawę z dnia 10 bm., mocą której zniesiony został areszt, jakim był obłożony majątek byłego króla hanowerskiego. Jestto ów tak zwany fundusz welficki, o którym kilkakrotnie pisaliśmy, a wynosi 16 milionów talarów czyli 48 milionów marek. Wedle uchwały sejmu i za zgodą rządu zostaną te pieniądze pod zarządem rządu pruskiego, a spadkobiercom owego zmarłego króla, obecnie jego synowi, księciu kumberlandzkiemu, który mieszka w Gmunden w Austrii, wypłacać się będą tylko procenta. — Były minister oświaty hr. Zedlitz został mianowany od akademii w Gryfi doktorem, ku uczczeniu jego dzielnego wystąpienia w obronie zasad chrześcijańskich.

Rosya. Mamy do zapisanania nowy gwałt, jaki rząd rosyjski popełnił na katolikach. Oto rząd zabiera katolikom i zamienia na świątynię prawosławną czyli schyzmatyczną starożytną katedrę w Ostrogu na Wołyniu. Gubernator tamtejszy Jankowski, Moskal, dusi równocześnie coraz bardziej zamieszkałych tam w liczbie przeszło 200 tysięcy kolonistów niemieckich. Niedawno nakazał im zmienić nazwy nowych osad, które nazwali po niemiecku, n. p. Marienbad, Wiesendorf, Grünthal itp. na nazwy rosyjskie, a gdzie dawniej były słowiańskie, te mają przywrócić. Usunięte też być mają drogowskazy z napisami niemieckimi, a podczas uroczystości zakazano używać chorągwi o kolorach niemieckich, co Niemcy dotąd robili. — W carskim tak zwanym pałacu zimowym wybuchł w pierwsze święto Wielkanocne u góry ogień, podczas gdy rodzina carska znajdowała się w kaplicy tego pałacu na nabożeństwie. Ogień wnet został ugaszony.

Włochy. Rudini, prezes upadłego ministerstwa zdołał utworzyć ministerstwo nowe i stoi dalej na czele. — Ponieważ różne gazety podają fałszywe wieści o Ojcu św. i sprawach kościelnych, przeto odebrała gazeta katolicka w Rzymie „Voce della Verita“ (Głos Prawdy) zlecenie, aby takie wieści zaraz prostowała i wyświecała prawdę.

Bułgaria. Ten kraj ma dobry rząd, który mimo licznych trudności zawsze sobie umie poradzić. Gdyby nie niegodziwa Rosya, która nie chce uznać księcia Ferdynanda prawnym władcą kraju, toby Turcyja potwierdziła jego wybór, ale tak nie chce się narazić potężnej Rosji, od której już tyle odebrała cięgiów. Teraz rząd bułgarski stanowczo zażądał od rządu tureckiego czyli sułtana, aby mu wydał wszystkich zbiegów bułgarskich, którzy wicherzą przeciw swej ojczyźnie — za rosyjskie ruble — i należeli do spisku na życie Wulkowicza. Dalej domaga się Bułgaria, aby sułtan urzędowo potwierdził panowanie ks. Ferdynanda. Zdaje się, że chyba inne państwa, może Anglia i Austria, któreby rade widziały jego panowanie uznaniem, stoją za Bułgarami i obiecały swe poparcie. bo inaczej przeznaczy rząd bułgarski chybaby tak stanowczo nie występował. A tę stanowczość trzeba pochwalić i korzyści takowa przynieść może. Tak już niedawno się stało. Oto na rozkaz urzędnika rosyjskiego aresztowano przybyłego do Konstantynopola studenta bułgarskiego Kuszelewa, lecz na energiczne żądanie rządu bułgarskiego wypuszczono go na wolność, choć Moskalom to nie w smak. Moskwa z tego powodu do biednego studenta ma złość, że uwiadomił policję turecką, iż obydwa zabójcy Wulkowicza w 3 dni po popełnieniu morderstwa przybyli na statku rosyjskim do Odesy i tam odebrali nagrodę. Dawno już pisaliśmy, że w tej zbrodni rząd rosyjski maczał palce.

Ameryka. W stanie Kentuky próbowali 20 bm. anarchiści zapalić miasto Louisville (Luiwil) na 7 miejscach. W przeciągu 4 godzin spłonęło 7 kamienic, 2 podpalacze aresztowano. Aż nudno już, ale tem smutniej, pisać o zbrodniczych zamachach anarchistów, że je ciągle popełniają.

Afryka. Z Zanzylaru donoszą, że krajowcy napadli i zburzyli katolicką misję w Uganda. Biskup zdołał uciec, lecz kilku misjonarzy i wielu katolików wzięto do niewoli.

Ponieważ Anglicy tam mają zwierzchnictwo przeto wezwał konsul francuzki władze angielskie, aby energicznie wystąpiły w obronie pokrzywdzonych. — W Bagamoyo uwolnił na początku marca gubernator 39 dziewcząt w wieku od 8—16 lat, gdy je pędzono na sprzedaż jako niewolnice. Oddano je na wychowanie częścią do katolickiej częścią do ewangelickiej misji.

Z kraju ojczystego.

— **Poznań.** Ks. Arcybiskup wyprawił w 1 i 2 święto staropolskim zwyczajem w swym pałacu święconkę. Pierwszego dnia gościł u siebie serdecznie członków kapituły, miejscowych księży proboszczów, oraz liczne grono obywateli miejskich i wysokich urzędników, a drugiego dnia resztę duchowieństwa z Poznania i całe seminarium duchowne z ks. regensem i kanonikiem Jedzinkiem na czele.

— **W Głównie** pod Poznaniem stracił 75-letni wyrobnik Sobkowiak swe życie, z powodu nieostrożności przy strzelaniu na Wielkanoc. Gdy bowiem drugi strzał z rewolweru nie chciał puścić, począł drutem wiercić w rurce, którą miał ku sobie skierowaną, przyczem nagle padł strzał i kula trafiła go w piersi. Uszedłszy kilka kroków ku domowi, padł nieżywy.

— **Tczew.** W naszym mieście wynosi podatek gminny o 40 procent więcej niż w ubiegłym roku, bo aż 4 razy tyle co podatek państwowy. Chyba nikt nie powie, że to mało.

— **Pszczółki** pod Gdańskiem. Ulotnił się zjad bez wieści p. Frenck z Rąbieleza, dzierżawca mleczarni. Wykazało się, że popełnił rozmaite przemieszczenia.

— **Święta Anna.** W sobotę dnia 8 kwietnia zmarł o godz. 9^{1/4} wieczorem gwardyan klasztoru Franciszkanów wielcebn Ojciec Atanazy Kleinwächter. Nieboszczyk urodził się na Dolnym Śląsku a był przez pewien czas kapelanem w Opolu. Lat liczył 66. N. o. w p.

— **Rybnik.** W palmową niedzielę przedstawili członkowie tutejszego Towarzystwa św. Alojzego mękę i śmierć Zbawiciela wedle opisu Pisma św. Wszystko bardzo dobrze się udało, żywe obrazy były nader piękne i całość wielkie na widzów zrobiła wrażenie. Główna zasługa i uznanie należy się za to ks. kapelanowi Mieczkowi.

— **Olsztyn.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał wyrobnika Fryderyka Paula z Krumfusa za rozmyślne krzywoprzysięstwo na 1^{1/2} roku a starego Ciborę za namowę do tego na 3 lata domu karnego. Dawniejszy posiedziciel młyna Edward Freitag z Giedajt skazany został za krzywoprzysięstwo z niedbałości popełnione na 1 rok a żona wyrobnika Dorina z Sendrowa z tego samego powodu na 6 miesięcy więzienia skazaną.

Z obczyzny.

— **Bochum.** Od świąt począwszy trwa tu przez cały tydzień tak zwany kiermasz (Kirmess). Na placu Moltkiego stoi mnóstwo bud, karuzeli itp., a wieczorem dość tam gwaro, choć pogoda nie sprzyja. — W Wielki Czwartek spadła wdowa H. z Hamme, przy ulicy Brückstr. z okna, które myła i rozbiwszy sobie czaszkę wkrótce zmarła.

— **Zwracamy uwagę** na inserat Towarzystwa polsko-katolickiego „Zgoda“ w Elberfeldzie.

— **Schalke.** Posiedzenia „Tow. św. Stanisława“ odbywają się u pana Klee co drugą i ostatnią niedzielę miesiąca. Z powodu przystępowania dzieci do I Komuni św., odbędzie się pierwsze posiedzenie 1 maja o 4-tej godz. po południu a nie 24 kwietnia. Co się zaś tyczy zabawy mającej się odbyć 8-go maja to podamy bliższe wiadomości we „Wiariusie Polskim“.

— **Wiemelhausen.** Na kopalni „Friedrich“ odniósł hajer Kaupenjohann ciężkie uszkodzenie od spadających kamieni i w skutek tego w szpitalu niebawem ducha wyzionął. Biedak osierocił czworo dzieci.

— **Herne.** Przywódzcy bandy złodziejskiej, która w ostatnim czasie wiele tu popełniła kradzieży, zostali wysledzeni i po części już się przyznali do winy.

— **Wanne.** Na tutejszym dworcu przejechała lokomotywa strażnika kolejowego Läufer i odcięła mu zupełnie obie nogi. Po kilkogodzinnych strasznych męczarniach nieszczęśliwy umarł, a pozostawia 6 dzieci.

Ostatnie nowiny.

Z Trzemeszna piszą do „Kur. Pozn.“: „Ogromny tu popłoch. Schwymano tu bar-

dzo podejrzanego draba; domyślają się, że zamierzano napaść na ks. kanonika Tomaszewskiego, którego też rzeczywiście upominano, aby się miał na baczności. Dwóch podobno uciekło. Dalsze szczegóły podamy później.

Nabożeństwo polskie.

Zobacz Dodatek. — Prócz tego: 25, 26, 27, 28, 29, i 30 do obiadu w Bochum; — 30 po obiedzie, 1 maja, 2, 3 i 4 w Dortmundzie; — 5, 6, 7 i 8 w Bochum; —

9 i 10 w Herne; — 11, 12, 13 i 14 do obiadu w Bochum; — 14 po obiedzie do 18 włącznie w Gelsenkirchen; — 19, 20 i 21 do obiadu w Bochum; — 21 po obiedzie do 24 włącznie w Lütgendortmund; — 25, 26 w Hörde; — 27, 28, 29 i 30 w Barop; — od 31 do 4 czerwca w Bochum; 4 i 5 w Dortmund; — 6 w Camen; — 7 i 8 w Dortmund; — 9 i 10 w Bochum; — 11 i 12 czerwca w Gelsenkirchen. — (Spowiedź wielkanocna do końca) proszę się według tego zastósować.
16 czerwca nabożeństwo w Herne.

Towarzystwo polsko-katolickie „Zgoda“

w Elberfeldzie obchodzić będzie dnia 8 maja uroczystość poświęcenia chorągwi, na którą wszystkie Towarzystwa polskie niniejszem jak najuprzejmiej zapraszamy. Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

Uroczystość kościelna odbędzie się o godz. 3 po południu w kościele św. Wawrzyńca (Laurentiuskirche); z kościoła pochód z muzyką i chorągwiami do lokalu „Victoria“ przy Döppersbergerstr. blisko dworca, gdzie się odbędzie dalsza część uroczystości, połączona z przedstawieniem teatralnym.

Zarząd.

Polecam Szanownym Rodakom mój największy wybór **sukna, kortów i kamgarnów**, gdyż mi się udało zakupić bardzo tanio wielką ilość dobrych materii. Dla tego jestem w stanie zatrudniać kilkunastu zdolnych czeladników, i wykonuję wszelkie zamówienia pod gwarancją. Zwracam także uwagę, iż używam do pracy tylko najlepszego rodzaju tasiemki, podszełki i wogóle wszystkich potrzebnych rzeczy. — Robię także **ubioły dla chłopców do pierwszej Komunii św.** dobrze i tanio.

Mam też na składzie **koszule** rozmaitego rodzaju, **spodnie i kaftany do roboty** z dobrej materii i tanio, **szelki i paski** wyszywane dla górników we wielkim wyborze.

Z szacunkiem

A. Powalowski,

krawiec męski,

Bochum, przy Starym Rynku No. 3,
obok kościoła św. Piotra i Pawła.

Karol Rolofs,

skład zegarków i przedmiotów złotniczych,
Herne, von der Heydstrasse,

poleca

wszelkie gatunki zegarków kieszonkowych, regulatory, zegary ściennie i budziki po najniższych cenach.

Reparacje pod gwarancją.

Wszelkie rodzaje **łańcusków** ze złota, srebra, double, talmi i niklu. Wszelkie **przedmioty do stroju** złote, srebrne, double, talmi, granitowe i koralowe.

Reparacje przedmiotów dobrze prędko i tanio.

Stare złoto i srebro przyjmuje jako zapłatę.

Wilh. Pölking, złotnik

Bahnhofstr. 26. Witten, Bahnhofstr. 26.

poleca swój wielki skład

towarów ze złota i srebra,
granatów i koralu

w najnowszych wzorach po najtańszych cenach.

Masywne **pierścienie ślubne** własnej roboty, od najtańszych aż do najcięższych.

Reparacje dobrze i tanio.

Piotr Kirsch, Castrop,

poleca swój bogato zaopatrzony skład
książek polskich do nabożeństwa

z aprobatą biskupią,

także obrazy ś. i figury i wszelkie inne rzeczy w ten zawód wchodzące.
== Książki i obrazy oprawiam tanio i w krótkim czasie. ==

Szanownych Polaków proszę o poparcie.

Piotr Kirsch, Castrop,

przy kościele katolickim.

Handel żelaza i mebli.

Aug. Götze wd., dawniej H. Dellbrügger,

HERNE, Bahnhofstr. 51,

poleca całkowitą wyprawę i urządzenie.

Posiada wielki skład

wszelkich towarów żelaznych, jako to: maszyny do gotowania, piece, sprzęty domowe i t. d.

wszelkich mebli, zwierciadeł i mebli wyściełanych po najtańszych cenach. Wóziki dla dzieci i kołyski.

Hombbruch-Barop.

Największy, najlepszy i najstarszy skład obuwni w miejscu.

Obuwie najlepiej kupuje się na ulicy **Bahnhofstr. 40 w Hombbruch.**

Starsze i odfłozone towary sprzedaje się po niższych cenach.

Wszelkie reparacje i obstalunki wyrabiam po dług miary we własnym warsztacie i oddaję takowe po umiarkowanych a niskich cenach.

Do dobrego zakupu nawią

Antoni Jäker, mistrz szewski.

Szanownym Rodakom polecam swoją **fabrykę i obficie zaopatrzonego skład obuwni dla mężczyzn, dam i dzieci** po bajecznie tanich cenach.

Obstalunki, jako też i wszelkie reparacje wykonuję akuratanie i odstawię w jak najkrótszym czasie. — Usługa polska i rzetelna. **Unifony**

Piotr Stankowiak, Bochum, Alleestr. 131.

Największy i najtańszy skład
kapeluszy damskich
dla Herne i okolicy

Berta Ruthenburg,

HERNE, Bahnhofstrasse.

Polecam mój wielki wybór garnirowanych kapeluszy dla dam i dzieci już **od 50 fen.** Kapelusiki drobne i czapeczki **od 45 fen.** Najpiękniejsze garnirowane kapelusze damskie **od 2 marek.**

Ciągłe mam na składzie wielki wybór gotowych kapeluszy żałobnych, wieńce na grób i wszelkie przedmioty żałobne. Kapelusze żałobne od mr. 1,60. Żałony do ślubu i wieńce białe i zielone od mr. 1,20. Gorsety od 85 fen., fartuchy po każdej cenie, czarne i kolorowe.

Juliusz Offszanka,

Bochum, Buddenbergstr. 10
poleca szanownym Towarzystwom polskim swe piękne

czapki towarzyskie

ze sukna o trwałych kolorach po najtańszych cenach, także parasole od deszczu i słońca, rękawiczki, szelki, paski na szyję. Towary futrzane, przyjmuje się na lato do przechowania w celu zabezpieczenia od moli.

Juliusz Offszanka
Bochum, Buddenbergstr. 10.

W. Lehmhaus,
Barop, Bahnhofstr. 43.

Polecam Szanownym Polakom następujące przedmioty po poniżej podanych cenach.
Kawa surowa 1,20, 1,30, 1,40 mr.
Kawa palona 1,60.
Ryż 16, 20, 22 fen.
Mąka 15 fen.
Słonina tutejsza 75 fen.
Słonina amerykańska 55 fen.
Chleb 75—90 fen.
Kiszka krwawa i wątrobianą 60 f.
Kiełbasa (Mettwurst) 75 fen.
Groch za litr 23—25 fen.
Biały groch 23—25 fen.
Kartofle po najtańszych cenach dziennych.

Ant. Arns,

Skład skór

w Wattenscheidzie

poleca

wszelkie artykuły szewskie

jako to: **zelówki, wierzchy,** także już przykrojone, po najtańszych cenach. [223]

Henr. Andernacht,
Castrop.

Skład towarów kolonialnych, cygar i tabaki.

10 funtów słoniny **5 m. 50 fen.**
1 funt maki **16 fen.** [19]
1 tuzin jaj **65 fen.**

Silna i pracowita [189]

służąca

do wszelkiej pracy potrzebna od 1-go maja

Marktplatz nr. 3.
parter — na lewo.

Słomiane
kapelusze

sprzedaje **bardzo tanio**

Henr. Andernacht,
Castrop.

Panu

Wojciechowi Miśkiewiczowi w Neustadt pod Gelsenkirchen życze w dniu Imienin zdrowia, szczęścia i długiego życia a po śmierci wiecznego zbawienia.

Po trzykroć: niech żyje!

A. M.

Dla polskich Towarzystw

dostawiam czapki towarzyskie, szalki, szarfy i inne oznaki po najumiarkowanych cenach i polecam się do łaskawych zamówień. Także polecam kapelusze, parasole, bieliznę, krawaty, paski, rękawice itd. po najtańszych cenach do łaskawego odbioru.

Callenberg, Witten,

Ruhrstrasse 18,

liverant dla kilku polsk. Towarzystw.

Poszukuje się

służącej Polki

od 1-go maja.

Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycja „Wiariusu Polskiego“, Bochum Maltheserstr. 17a.

Polecenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż odebrałem wszelkie rodzaje

obuwia na lato.

Mianowicie zwracam uwagę na dobrą, trwałą robotę.

Wykonanie podług miary i pod gwarancją

dobrego leżenia, a reparacje dobrze i tanio.

Z szacunkiem

H. Bringforth,
Bruch, Marienstr. 222/1.

Zakład

fotograficzny.

Feliks Schaeetzke

Bochum, Friedrichstr. 13.

Odbiera codziennie

przy każdym stanie pogody. Najpiękniejsze

wykonanie.

== Tanie ceny. ==

Na nadchodzącą uroczystość **pierwszej Komunii św. dla dzieci** zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzonego skład **książek do nabożeństwa i śpiewników**, Sursun Corda w najrozmaitszych oprawach.

Jak w poprzednich latach, tak i teraz starałem się zaopatrzyć mój skład jedynie w książki uczciwej i poważnej treści, w trwałych, mocnych oprawach i **najnowszych wzorach.**

Szczególnie zwracam uwagę na wielki wybór polskich **książek do nabożeństwa** w najrozmaitszych oprawach.

O łaskawe względy uprasza

Henryk Brüll,

Bochum,

Bongardstr. 14, „Tonhalle“.

Poszukuje się zaraz

polskiej służącej

uczciwej i porządnej. Zgłosić się pod adresem: Frau Sikorska, Neuss a/Rh.

Każdy robotnik
może u
Józefa Mayer, Bochum, Kaiserstr. 28
kupić tanio
ubioły męskie i żeńskie wszelkiego gatunku, **trzewiki i bity, zegarki** kieszonkowe i ścienne.
Dla narzeczonych
najtańsze źródło zakupna dla całych **wypraw**, jako meble, pościel, materace, piece, piece do gotowania i wszelkie przedmioty kuchenne.
Wszystko dobre i tanie.
Józef Mayer, Bochum,
Kaiserstrasse 28.

W. Bury,
krawiec męski,
Dortmund, Westenbell-
weg 103, drugie piętro.
Mając obficie zaopatrzony skład w wiosenne i letowe sukna, korthy i kamgarny, polecam się szanownym rodakom do wykonania wszelkich ubiorów.
Ceny tanie, usługa rzetelna.

Parcelacya.

Spółka Ziemiska w Poznaniu urzęduje na swych majątkach za pośrednictwem Królewskiej Generalnej Komisji gospodarstwa rentowe i sprzedaje takowe pod następującymi warunkami:

Nabywca wpłaca jako zaliczkę jedną dziesiątą część ceny kupna i przyjmuje na siebie rentę wynoszącą 4% od reszty ceny kupna a amortyzującą się w 60 1/2 latach.

W pierwszym roku może nabywca być zwolnionym od płacenia renty. Na wystawienie budynków może nabywca otrzymać pożyczkę amortyzacyjną po 4%.

W **Naramowicach** odległych o pół mili od Poznania, są na sprzedaż następujące gospodarstwa rentowe:

1. Gospodarstwo z obszarem 280 morgów z domem mieszkalnym. Cena 32200 M., zaliczka 3220 M., renta około 1160 M. rocznie.
2. Gospodarstwo z obszarem 110 morgów. Cena 13200 M., zaliczka 1320 M., renta około 475 M. rocznie.
3. Trzy gospodarstwa z obszarem 40 morgów. Cena 5600 M., zaliczka 570 M., renta około 200 M. rocznie.
4. Kilka osad dla robotników i rękodzielników z obszarem 10 morgów. Cena 1500 M., zaliczka 150 M., renta około 54 M. rocznie.

Pod równymi warunkami sprzedajemy gospodarstwa rentowe w **Kaliszankach** pod Wągrowcem. Tamże jest do nabycia folwark z budynkami, obszar 200—250 morgów. Cena 180 M. za morg. Zaliczka 3600—4500 M.

Spółka Ziemiska w Poznaniu, ul. Rycerska No. 13.

Siegfried Callmann, HERNE, Bahnhofstr. 45.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję już teraz, aby jak najprędzej zapasy towarów zmniejszyć, wszelkie towary po tanich cenach, jak zwykle dopiero po skończeniu się sezonu. Polecam

Trzewiki z haczykami dla dziewcząt aż do wielkości trzewików kobiecych 2,60 mr.
Półtrzewiki damskie 3,80 mr.
Damskie kamasze ze zwyczajnej skóry 3,75 mr.
Damskie kamasze tak zwane lakierki 4,25 mr.
Trzewiki z guzikami z lakierem lub bez 6,00 mr.
Pantofle z najlepszej skóry i z piękną rozetką 3,25 mr.
Pantofle pluszowe ze skórą balową 1,90 mr.
Pantofle ze sukna z obcasami 1,90 mr.
Męskie kamasze 5 mr.
Męskie trzewiki 4,50 mr.
Męskie trzewiki ze spinkami, obite 3,75 mr.
Wysokie bity do pracy 7 mr.
Wysokie trzewiki do pracy 4 mr.
Bociki dla chłopców 3,90 mr.
Najlepsze trzewiki męskie do sznurowania z obszytymi nosami 8 mr.

Ubiory do pierwszej Komunii świętej od 8 marek począwszy.
Ubiory męskie z buksinu od 10 marek.
Ubiory kamgarnowe od 14 mr. począwszy.
Bardzo piękne ubiory męskie o najnowszych wzorach od 15 mr. począwszy.
Bardzo piękne ubiory kamgarnowe w najnowszych wzorach od 20 mr. począwszy.
Bardzo piękne paletoty letnie po każd. cenie.
Ładne niebieskie kamgarnowe spodnie od 5,50 mr. począwszy.
Buksinowe kaftany od 6 mr. począwszy.
Ładne kamizelki pikowe o najnowszych wzorach od 2,50 począwszy.
Ubiory dla dorosłych chłopców od 4 mr. począwszy.
Ubiory dla małych chłopców od 2,70 mr. począwszy.
Niciane i półwełniane ubiory dla chłopców od 1,60 mr.
Ubiory do roboty po bajecznie tanich cenach.

Wilhelm Sauer, Wetter nad Rurą,
zegarmistrz i złotnik.
Największy skład zegarków i wyrobów złotniczych w miejscu.
Zegarki kieszonkowe od 7 mr.,
regulatory, budziki i t. d.
po najtańszych cenach.
Za każdy zegarek 2 lata a za każdą naprawę 1 rok gwarancyi.

Fritz Röhrig, Bottrop,
Skład fajek, lasek, towarów galanteryjnych, krótkich, kapeluszy, czapek, parasoli od deszczu i słońca, poleca swój wielki skład
wszelkich rodzajów fajek, jako to:
Z pianki morskiej, fajki olejne, nakrapiane, z drzewa i porcelany.
Laski (kije) w największym wyborze. Towary krótkie, jako to: portmonetki pugilaresy, torebki do cygar, noże, grzebienie, łańcuszki do zegarków i t. p.
Prawdziwe cygarniczki z piany morskiej, jako i wszelkiego możliwego gatunku.
Z przedmiotów do stroju: fraszki, koleczki, grzebienie do włosów itd.
Instrumenta muzyczne, jak: harmo-niki do rozciągania i do ust, skrzypce, cytry i flety.
Wielki wybór kapeluszy i czapek dla panów, chłopców i dzieci, oraz czapki górnicze św. Barbary w najnowszych wzorach.
Parasole od deszczu i słońca, jako też krawaty, szelki, i
Perfumy w najbogatszym wyborze.
Reparacje wykonuje się prędko i tanio.
Rzetelna usługa, tanie ceny.

Bogato zaopatrzony skład zegarków kieszonkowych dla dam i panów, ze złota, srebra i niklu, ostatnie od 10 mr. począwszy. Ciągłe nowości w regulatorach, zegarach ściennych i budzikach. Kilkoletnia gwarancja. Łańcuszki do zegarków wszelkiego rodzaju w nie-doścignionym wyborze.
Tanie ceny. **B. West, Bottrop.** Tanie ceny
Towary złote, jak łańcuszki do zegarków i naszyje, krzyże, koleczki (zausznicze), broszki, pierścionki i t. d. są zawsze w najnowszych okazach na składzie. Zamienia się stare zegarki jako też stare złoto i srebro.

A. Wolff, Bochum,
Südhellweg 15,
poleca
swój wielki skład
garderoby męskiej i damskiej
z jak najlepszych materii po cenach tak niskich, jak nigdy nie było. Dostarcza się całkowitych
— **wypraw mebli i łóżek.** —
Wykonuje się ubiory męskie podług miary i pod gwarancją, pod kierownictwem bardzo zdolnego przykrawacza, p. Ch. Kołecckiego. Polska usługa.

Bochum, Obere Marktstr. 21 B. BLOCK. Obere Marktstr. 21, Bochum.

Dla robotników!

Przez korzystne zakupna okolicznościowe nabyłem wielką ilość dobrych towarów, a że za ciasne dla nich miejsce, przeto muszę się takowych prędko pozbyć.

Piękne czarne ubiory kamgarnowe, surdutowe dawniej 40—50 mr., teraz 30—36 mr.

Ubiory zakietowe z najnowszych materii kamgarnowych dawniej 36—45 mr. teraz 25—35 mr.

Ubiory zakietowe o pysznych kolorach letowych dawniej 28—36 mr. teraz 18—24 mr.

Ubiory dla chłopców i dzieci zdumiewająco tanio. **Ubiory do roboty** niżej ceny.

Według miary najlepsze materie, pod gwarancją dobrego leżenia, niedrogo.

Przychodźcie do mnie wszyscy.

Bochum.

B. Block.

Bochum.